

Jan P. Gałkowski

Socjologia miasta w epoce globalnej

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 4, 94-106

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jan P. Gałkowski*

SOCJOLOGIA MIASTA W EPOCE GLOBALNEJ¹

Streszczenie

Artykuł skupia się na roli, jaką socjologia miasta może odegrać w ramach całości socjologii na początku XXI wieku. Autor przywołuje koncepcje amerykańskiej socjolog Saskii Sassen – jednego z najważniejszych socjologów miasta naszych czasów. Według niej, miasto ponownie może odegrać rolę „soczewki” socjologicznej: najistotniejsze współczesne kierunki zmian społecznych są widoczne właśnie w mieście. Artykuł porusza takie zagadnienia szczegółowe, jak: koncepcja miasta globalnego, transnacionalizacja oraz kwestia władzy zgromadzonej w miastach.



Miasto jako „socjologiczna soczewka”

94

Refleksja nad miastem przez wiele dziesięcioleci była jednym z centralnych zagadnień socjologii. Miasto postrzegano jako specyficzny obszar, w którym na relatywnie małej przestrzeni można obserwować najważniejsze procesy przemian społecznych. Klasycy socjologii, mówiąc o mieście, opisywali jednocześnie kluczowe procesy przemian dotyczące zachodnich społeczeństw: modernizację, industrializację, urbanizację czy alienację; refleksja nad miastem była zarazem refleksją nad przemianami społeczeństwa. Miasto było rodzajem soczewki, przez którą socjologia patrzyła na rzeczywistość społeczną. Natomiast socjologia miasta drugiej połowy XX wieku, zajmująca się miastem i zwykle tylko miastem, rzadziej miała ambicję stawiania pytań i proponowania odpowiedzi dotyczących życia społecznego w ogóle. W centrum zainteresowań socjologii miasta pozostały przede wszystkim rozliczne problemy socjalne jego mieszkańców i często niewiele więcej. Socjologia miasta jest obecnie jedną z wielu subdyscyplin socjologicznych – ani bardziej, ani mniej ważną od innych.

* Jan P. Gałkowski ukończył socjologię (KUL) i *applied ethics* (Katholieke Universiteit Leuven, Belgia). Obecnie pracuje i przygotowuje rozprawę doktorską w Instytucie Socjologii KUL. Członek *International Sociological Association* (ISA) oraz Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (PTS), w którym pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Oddziału Lubelskiego. E-mail: jpgalkowski@yahoo.com.

¹ Autor dziękuje prof. dr. hab. Stanisławowi Cieśli za inspirację do napisania artykułu, a anonimowym recenzentom „Kultury i Polityki” za pomocne uwagi i sugestie.

Amerykańska socjolog Saskia Sassen, nawiązująca w pewnym stopniu do tradycji Chicago School of Urban Sociology, jest jednym z tych socjologów współczesnych, którzy uważają, że socjologia miasta przeżywa obecnie renesans i ponownie staje się dostarczycielką narzędzi analitycznych przydatnych do zrozumienia współczesnych przemian społecznych. Przez wielu uczonych Sassen jest postrzegana właśnie jako tworząca awangardę odnowy socjologii miasta; jako uczona, której innowacyjne myślenie nadaje nową dynamikę socjologicznej refleksji nad miastem i współczesną rzeczywistością społeczną w ogóle. Jeśli współczesna socjologia miasta znów nabiera znaczenia i staje się coraz bardziej inspirująca dla innych subdyscyplin socjologicznych, to dzieje się tak, między innymi, dzięki Saskii Sassen.

Na przełomie XX i XXI wieku, kreśląc diagnozę stanu socjologii miasta na przełomie wieków, Sassen pisała: „miasto ponownie staje się strategiczną przestrzenią umożliwiającą rozumienie głównych nowych trendów, które na nowo tworzą porządek społeczny” (2000: 143). Kilka lat później dodała: „miasto, złożony typ przestrzeni, ponownie stało się soczewką, przez którą można studiować główne procesy zakłócające istniejące ustalenia” (2007a: 99)². Według Sassen, miasto ponownie ma szansę odegrać rolę soczewki używanej przez nauki społeczne, nie dlatego, że socjolodzy mają więcej ambicji, lub dlatego, że zmienił się istotnie paradygmat metodologiczny. Zmienił się raczej świat i miasta ponownie stają się strategicznym miejscem, w którym zachodzą istotne zmiany społeczne.

Należy podkreślić, że – zdaniem Sassen – w miastach nie tyle można lepiej niż w innych miejscach obserwować zmiany społeczne, co właśnie przede wszystkim tam zachodzą makroprocesy zmian społecznych. To w wielkich miastach, według badaczki, dokonuje się globalizacja i rewolucja informacyjna, tutaj koncentruje się globalny kapitał i osiedlają się rzesze imigrantów – a te dwa ostatnie czynniki, zdaniem amerykańskiej socjolog, są najbardziej znaczącymi wskaźnikami przemiany współczesnych miast. Obecnie niemal połowa wszystkich mieszkańców planety mieszka w miastach i liczba ta stale rośnie; to z miast zarządza się światem i nic, co istotne dla polityki czy ekonomii, nie dokonuje się poza systemem najważniejszych miast naszej planety.

Celem tego artykułu jest krótkie przedstawienie sposobu, w jaki amerykańska socjolog postrzega miasto. Saskia Sassen (urodzona w 1949 roku) studiowała filozofię i nauki polityczne we Francji, Wło-

² Cytaty z książki *Globalization and Its Discontents* (Sassen 1998) w tłumaczeniu Joanny Tegnerowicz za polskim wydaniem tej książki (Sassen 2007a). Wszystkie inne cytaty z języka angielskiego w tłumaczeniu autora artykułu.

szech i Argentynie, a socjologię i ekonomię na University of Notre Dame w Stanach Zjednoczonych, gdzie się doktoryzowała. Pracowała między innymi na Harvard University i na University of Chicago. Obecnie wykłada socjologię na Columbia University w Nowym Jorku oraz w London School of Economics and Politics (LSE). Sassen urodziła się w Holandii, a młodość spędziła w Argentynie i we Włoszech i do tej pory na oficjalnych bankietach czy uroczystościach, ku konsternacji nowych znajomych, przedstawia się prowokacyjnie jako *an immigrant worker*³. Saskia Sassen jest uznawana za jednego z najważniejszych współczesnych socjologów miasta, znawców problematyki globalizacji i międzynarodowych migracji.

Miasto globalne

Sassen, podobnie jak wielu współczesnych socjologów (zob. Taylor 1996; Brenner 1998, 1999, 2004; Sachar 1990, a w szczególności Beck 2006), odrzuca *embedded statism* (1999: 145) – metodologiczny paradygmat, który dominował przez znaczną część dziejów socjologii. Według tego paradygmatu (zwanego przez Ulricha Becka metodologicznym nacjonalizmem lub *container theory*, zob. Beck 2006), państwo narodowe jest terytorium – zbiornikiem, w którym mają miejsce procesy społeczne, a skala narodowa (*national*)⁴ jest skalą właściwą do obserwacji wszelkich zjawisk i procesów społecznych.

Według Sassen, terytorium danego kraju nie odpowiada w sposób prosty temu, co narodowe (*national*), a to, co narodowe i ponadnarodowe, nie wyklucza się wzajemnie. Miasto przez wielu socjologów było postrzegane jako przedmiot refleksji socjologicznej na poziomie niższym od tego, co globalne, narodowe i regionalne. W istocie jednak współczesne miasta są przestrzenią transnarodową i areną procesów o skali globalnej. W swojej pracy poświęconej przeobrażeniom suwerenności Sassen (1996) argumentuje, że fakt, iż dane zjawisko i proces mają miejsce w ramach przestrzeni danego państwa, nie znaczy

96

³ Saskia Sassen jest córką Willema Sassena (1918-2001), holenderskiego dziennikarza, który w czasie wojny wstąpił do SS i kolaborował z hitlerowskim okupantem. Po wojnie Willem Sassen wyemigrował do Argentyny. W Ameryce Południowej pracował m.in. jako doradca Augusto Pinocheta (1915-2006), dyktatora Chile w latach 1973-1990, oraz Alfredo Stroessnera (1912-2006), dyktatora Paragwaju w latach 1954-1989. Jest znany jako autor obszernych i tylko częściowo opublikowanych wywiadów z nazistowskim zbrodniarzem Adolfem Eichmannem. Mężem Saskii Sassen jest znany socjolog Richard Sennett.

⁴ Angielski przymiotnik *national* tłumaczy się zwykle jako „narodowy”, lecz należy pamiętać, że dotyczy on często danego kraju, a nie narodu.

jeszcze, że mają jedynie narodowy charakter. Także to, co rzeczywiście narodowe, może być ulokowane poza terytorium danego kraju. Na przykład niektóre przedsiębiorstwa, w tym także będące własnością skarbu państwa, mają swoje filie, fabryki czy źródła surowców ulokowane daleko od kraju, do którego należą. Pewne zjawiska i procesy mogą być jednocześnie lokalne i globalne, zjawiska wewnętrzne mają dalekosiężne skutki zewnętrzne, a zjawiska lokalne bywają tylko manifestacjami zjawisk globalnych.

Miasto widziane z takiej perspektywy jest specyficznym obszarem przestrzeni lokalnej, mającym konkretną lokalizację geograficzną i topograficzną, a jednocześnie miejscem w przestrzeni globalnej, w przestrzeni nieograniczonej ani granicami państw, ani nawet takimi naturalnymi granicami geograficznymi, jak góry, rzeki czy wybrzeża kontynentów. Wielkie miasta to takie miejsca na mapie świata, w których szczególnie wyraźne są przemiany społeczne. Globalizacja w znacznej mierze rozgrywa się w miastach i dzięki miastom; nie są to już po prostu miasta, lecz miasta globalne (*global cities*, zob. Sassen 1991), tworzące globalną sieć (zob. Sassen 2002). Sassen wymienia tutaj przede wszystkim Nowy Jork, Londyn, Tokio, Paryż, Frankfurt, Zurych, Amsterdam, Los Angeles, Toronto, Sydney i Hongkong, lecz nie jest to lista ani ostateczna, ani niezmienna. Miasto w ramach tej sieci nie może już być rozumiane jako „zamknięta jednostka, lecz [...] jako węzeł w sieci procesów przebiegających ponad granicami” (Sassen 2000: 146). Miasto wcale nie potrzebuje poziomu narodowego jako mediatora ze światem. Współczesne miasto jest po prostu częścią przestrzeni globalnej.

Współczesne miasta, poza swoją pozycją wewnątrz globalnej sieci miast, pozostają także konkretnymi miejscami. Według Sassen, są to miejsca, w których konkretyzuje się globalizacja. Stwierdzenie, że globalizacja dokonuje się wszędzie, jest niezbyt jasne, jeśli nie myłacie. Czasami wydaje się nawet, że „wszędzie” znaczy tyle, co „nigdzie”. Globalizację – zdaniem Sassen, a także, jak się zdaje, Ulricha Becka – można dostrzec w konkretnych miejscach. Beck (2002: 24) pisze, że „nie ma konieczności badania tego, co globalne, w sposób totalnie globalny”. Podobnie, według Sassen, pożądane jest „studiowanie tego, co globalne, w jego miejskich lokalizacjach” (2007a: 104). Beck uważa, że globalne zjawiska i procesy społeczne można i należy badać lokalnie. Sassen zaś uważa, że idealnym miejscem, w którym koncentruje się działanie globalizacji, jest współczesne wielkie miasto. Idea jest ta sama, ale w odróżnieniu od Becka, Sassen kładzie większy nacisk na znaczenie miast w badaniu tego, co globalne. „Wielkie miasta, rozsiane dookoła świata, są terenem gdzie wielość procesów globalizacyjnych

przyjmuje konkretne, lokalne formy. Formy te, w znacznej części są właśnie tym, co stanowi o globalizacji” (Sassen 2000: 147). Tak więc miasto nie powinno być ujmowane wyłącznie jako węzeł (*node*) w globalnej sieci, a więc coś abstrakcyjnego, lecz także jako dotykalne i jasno określone miejsce, w którym ukonkretniają się współczesne trendy społeczne.

Amerykański filozof K. Anthony Appiah (2007a: X) z Harvard University w przedmowie do zbioru artykułów Sassen *Globalization and Its Discontents* pisze:

Miasta globalne odgrywają ważną rolę częściowo jako punkty kontroli i ośrodki finansowe wielkich transnarodowych imperiów gospodarczych; zarazem są jednak konkretnymi miejscami, których specyficzne uwarunkowania społeczne i materialne umożliwiają odgrywanie przez takie miasta roli globalnej. Duże miasta przeszłości znajdowały się w sercu ograniczonych geograficznie regionów i były ich centrami gospodarczymi; tymczasem miasta globalne łączą odległe punkty produkcji, konsumpcji i transakcji finansowych. Miasto globalne może w rosnącym stopniu izolować się od regionalnej kultury i gospodarki; te stosunki mogą nawet nabrać wyraźnie nieprzyjaznego charakteru.

98

Appiah słusznie podkreśla, że miasta globalne są istotne nie ze względu na swoją wielkość lub liczbę mieszkańców, lecz ze względu na to, że są centrum światowej gospodarki i władzy. Miasta globalne to niekoniecznie największe *megalopolis* czy stare miasta o niekwestionowanej wartości historycznej i kulturowej, na które w swoich publikacjach Sassen nie zwraca specjalnej uwagi. Są to raczej węzły globalnej sieci, często bardziej podobne do siebie wzajemnie niż do innych miast położonych w tym samym kraju.

Dlatego też Sassen bardzo mocno podkreśla, że nie ma i nie może być tylko jednego miasta, które uzyskałoby status miasta globalnego, lecz istnieje cała sieć takich miast, tworząca międzynarodowy system miejski (*transnational urban system*, Sassen 2007a: 28). Współczesny świat jest policentryczny, a jego centra to właśnie globalne miasta rozrzucone na różnych kontynentach. „Centralność” (*centrality*, zob. Sassen 1998, 2007a) jest ważnym terminem w słowniku Sassen. Przedsiębiorstwa, organizacje finansowe czy organizacje pozarządowe potrzebują miejsc strategicznie, a więc centralnie umiejscowionych w ramach globalnej sieci. Z drugiej strony ich różnorodność sprawia, że nie może to być jedno tylko miejsce. Zarówno firmy, jak i inne organizacje znajdują w miastach zasoby finansowe, ludzkie czy infrastrukturalne potrzebne do sprawnego funkcjonowania w zglobalizowanym świecie. Szukają możliwości działania w najbardziej im dostępnym węzle sieci. Tak właśnie rodzi się sieć miast globalnych.

Transnacionalizacja miast: „użytkownicy miast” i imigranci

Przestrzeń miast globalnych nie jest tylko lokalna czy krajowa, lecz także transnarodowa (*transnational*, Sassen 1998). Mieszkańcy miast globalnych są tyleż lokalni, co transnarodowi. Dotyczy to zarówno elit finansowych, profesjonalnej siły roboczej, pracowników międzynarodowych firm, jak i tych najbiedniejszych, zwykle imigrantów. Ci pierwsi są raczej „użytkownikami miast” (*city users*, termin zaczerpnięty od Martinotiego 1993) niż jego obywatelami. Globalny kapitał postrzega miasta jako *organizational commodity*, który w pewnym sensie można kupić. Miasto dostarcza im wszystkiego, co jest potrzebne do prowadzenia interesów w sąsiedztwie innych podobnych im instytucji – na nowojorskiej Wall Street czy w londyńskim City. Wielki biznes działający na coraz bardziej zliberalizowanym światowym rynku czuje się uprawniony do robienia interesów w jakimkolwiek miejscu, które wydaje się użyteczne. Społeczna morfologia miasta dostosowuje się do ich oczekiwań wszędzie w podobny sposób: tworzone są dzielnice biznesu, lotniska i dworce z poczekalniami dla VIP-ów, *hot-spoty*, sieciowe hotele i restauracje, a łączy je wygodna infrastruktura komunikacyjna.

Jednym z tych konkretnych wymiarów globalizacji, który jest dostrzegalny w miastach, są migracje międzynarodowe (zob. Sassen 1998, 2006, 2007a). W krajach rozwiniętych imigranci są skupieni przede wszystkim w wielkich miastach i stanowią bardzo istotny element ich gospodarki. W praktyce bardzo wiele wielkich miast trudno sobie wyobrazić bez obecności rzeszy imigrantów. W ostatnich latach do świadomości wielu Polaków dotarł bardziej rzeczywisty, a mniej stereotypowy obraz Londynu. Niektóre dzielnice Londynu są – paradoksalnie – bardzo mało angielskie, a samo miasto jest mozaiką wielu kultur i języków⁵. Przykładem wielokulturowości współczesnych miast, który podaje Sassen, jest Nowy Jork. Swoje znaczenie w gospodarce światowej zawdzięcza między innymi imigrantom, i to dwu różnym grupom imigrantów. Z jednej strony chodzi o już wspomnianych *city users* – dobrze wykształconych specjalistów, którzy przynoszą ze sobą znaczny kapitał wiedzy i umiejętności, a także kapitał finansowy pochodzenia zewnętrznego. Z drugiej strony zaś, mało wykwalifikowanych imigrantów pracujących na nisko opłacanych stanowiskach,

⁵ Przeszło jedna czwarta mieszkańców Londynu urodziła się poza granicami Zjednoczonego Królestwa. Poza angielskim najczęściej używanymi językami w Londynie są między innymi pendżabski, potwari, urdu i polski, a najczęściej kojarzonemu z Londynem angielskiemu dialektowi, znanemu jako Cockney, wyrósł konkurent w postaci Jafaican.

często pozostających w mieście nielegalnie. Obie te grupy przyczyniają się do prosperity miasta. Bez obu tych grup trudno by sobie wyobrazić jego gospodarkę. Druga grupa także ma swoje roszczenia wobec przestrzeni miejskiej, lecz nie ma takiego wpływu na jego kształt jak elita.

Władza i polityka obecności

Pisząc o nowej geografii centralności i marginalności (*a new geography of centrality and margins*, zob. Sassen 1998, 2007a), Sassen podkreśla także znaczenie miasta dla współczesnej polityki. Może się здаwać, że w czasach dominacji mass mediów i Internetu władza w krajach demokratycznych została rozproszona. Jest tak jednak tylko do pewnego stopnia. Ludzie dalej istnieją fizycznie i potrzebują fizycznej przestrzeni dla swej aktywności. Przestrzenią władzy nadal pozostają miasta, co więcej, rola miast wciąż rośnie. Prawdziwa władza w epoce globalnej to ta, która ma możliwość oddziaływania w skali globu, a globalne wpływy gromadzą się samorzutnie w globalnych miastach.

Dotyczy to nie tylko klasycznej władzy politycznej, ale także mniej lub bardziej sformalizowanych wpływów, jakie posiadają, na przykład, wielkie transnarodowe korporacje. Międzynarodowe firmy funkcjonują w przynajmniej częściowym oderwaniu od jednego państwa narodowego, realizują swoje interesy, produkcję, zarządzanie, sprzedaż w wielu krajach i na wielu kontynentach. Co więcej, funkcjonują także na wielką skalę w przestrzeni Internetu i są od niego silnie uzależnione. Lecz, jak słusznie zauważa Sassen, „nie ma w pełni zdematerializowanych firm” (2007a: 108) – managerów danej korporacji możemy znaleźć w jakimś... mieście. Paradoksalnie, bo choć tzw. *TNCs* – *transnational corporations* w coraz większym stopniu uniezależniają się od państw narodowych, to pozostają w bliskiej zażyłości z miastami globalnymi, w których mieszczą się ich centrale. Wzajemne relacje między *TNCs* a miastami globalnymi mają charakter dodatniego sprzężenia zwrotnego. *TNCs* budują nową geografie centralności, napędzają proces wzrostu znaczenia miast globalnych, a utwierdzenie się ich wtórnie potwierdza znaczenie samych korporacji. Wzrost znaczenia *TNCs* i miast globalnych jest wzajemnie powiązany.

Realna władza nie jest oderwana od fizycznej przestrzeni i, według Sassen, jest zgromadzona w niedużej liczbie miast globalnych (poza drobnymi wyjątkami, takimi jak *Silicon Valley* czy znaczące zagłębia przemysłowe). Świat jest sterowany, na tyle na ile w ogóle można sterować światem, właśnie z miast.

Nowa geografia centralności i marginalności oznacza jednak także, że współczesne miasta, w tym miasta globalne, są zarazem centrum i peryferiami świata. Pierwszy i trzeci świat jest niekiedy oddalony od siebie tylko o kilka przecznic i by szukać biedy oraz wykluczenia, nie trzeba jechać na drugą półkulę. Oczywiście podział na bogatą północ i biedne południe, na kraje bogate i biedne, nie traci na aktualności i znaczeniu. Niemniej jednak Sassen bardzo trafnie dostrzega, jak wielkie znaczenie dla polityki, w tym także dla polityki gospodarczej, mają biedne rzesze mieszkańców miast.

City users w znacznym stopniu roszczą sobie prawa do miast. Sassen bardzo celnie opisuje przekształcenie gospodarki miejskiej, która – jej zdaniem – w miastach globalnych przechodzi skokową transformację, nie tyle ilościową, co jakościową. Mamy do czynienia z nowym typem gospodarowania. Deweloperom dużo bardziej opłaca się budować biurowce i luksusowe apartamentowce dla elity, niż inwestować w tanie budownictwo mieszkaniowe. Bardziej zyskowne jest inwestowanie w restauracje, hotele i salony odnowy biologicznej, niż podejmowanie się budowy budynków użyteczności publicznej, przychodni czy przedszkoli, które finansują niezbyt zasobne władze samorządowe. Istnieje tutaj ogromna różnica w skali potencjalnego zarobku i, według Sassen, nie chodzi tu już o większe zyski, lecz o super zyski (*superprofits*, zob. Sassen 2007a). Co więcej, rosnąca obecność międzynarodowych firm, dysponujących ogromnymi budżetami, podbija ceny powierzchni mieszkalnych i biurowych, usług biznesowych i doradczych, a także wielu innych towarów i usług. Dotychczasowi usługodawcy mają problemy z utrzymaniem się na rynku, gdy za konkurentów mają międzynarodowe sieci supermarketów, hoteli czy restauracji.

Doprowadza to do takiej sytuacji, że znaczna część mieszkańców globalnych miast nie ma dostępu do wysokiej jakości usług i towarów. Usługi i towary, z jakich korzystają, są – po pierwsze – często wytwarzane w szarej strefie gospodarki, a – po drugie – nader często nie spełniają podstawowych norm bezpieczeństwa czy jakości.

Imigranci, obok przedstawicieli globalnego kapitału, stanowią o transnarodowości miast globalnych. Te dwie kategorie społeczne decydują o społecznej globalizacji współczesnego miasta. Pochodzący z wielu różnych regionów i mówiący wieloma językami imigranci tracą powoli swoją tożsamość w nowym otoczeniu, a ściślej mówiąc, zyskują nową – transnarodową – tożsamość. Z jednej strony, więzi z krajem, wioską czy plemieniem, z którego pochodzą, ulegają zmianie, z drugiej strony, więzi z krajem osiedlenia nie stają się oczywistością. Imigranci często nie czują się zbyt mocno związani ze swoją nową ojczyzną, nie asymilują się ani szybko, ani łatwo. Tworzą kategorie

osób międzynarodowych. Identyfikują się natomiast ze swoją nową lokalną wspólnotą ludzi podobnych do nich, ze swoją dzielnicą i wreszcie ze swoim nowym miastem. To oni także roszczą sobie prawo do tego, by nazwać globalne miasta swoimi.

Imigranci pozbawieni siły, jaką może dawać pieniądź, i często nieposiadający także kapitału kulturowego czy społecznego, by bezpośrednio zaangażować się w życie polityczne miasta, zaznaczają jednak swoją obecność (*presence*) w sferze publicznej. Saskia Sassen pisze:

W kontekście strategicznej przestrzeni, takiej jak miasto globalne, [...] nieuprzywilejowani (*disadvantaged*) ludzie [...] nie są po prostu zmarginalizowani; oni uzyskują obecność w szerszym procesie politycznym, który ucieka poza granice formalnej sfery politycznej. Ta obecność sygnalizuje możliwość podejmowania polityki [...], może również sygnalizować możliwość podejmowania transnarodowej polityki z ośrodkiem w konkretnych lokalizacjach (2007a: 126).

Obecność ta manifestuje się także przemocą i działalnością kryminalną, zamieszkami, które są głosem tych, którzy w inny sposób nie mogą lub nie umieją zmanifestować swojej podmiotowości politycznej i obywatelskiej.

102

W szczególnej sytuacji są, według Sassen, imigranci-kobiety, które dużo lepiej od mężczyzn radzą sobie w lokalnej sferze publicznej. Mają one często więcej osobistej wolności niż w kraju pochodzenia, a pracując zawodowo, stają się źródłem utrzymania swoich bliskich, przez co mają więcej do powiedzenia w swoich rodzinach. To kobiety „w rodzinie mają dostęp do usług publicznych, które dają im szansę na włączenie się w życie społeczne *mainstreamu* i pozwalają być tymi, które pośredniczą między gospodarstwem domowym i państwem” (Sassen 2007a: 121). To kobiety właśnie, a nie mężczyźni, mają większe szanse stać się aktorami w przestrzeni publicznej. Częściej niż mężczyźni angażują się w różnorodną aktywność w ramach lokalnej społeczności imigranckiej, a także potrafią korzystać z oferty publicznych i prywatnych ośrodków pomocy. Często lepiej rozumieją zasady działania społeczeństwa, w którym żyją, a także lepiej komunikują się z innymi.

Aktywność kobiet prowadzi do dalszego podniesienia ich rangi społecznej w ramach lokalnej wspólnoty i rodziny, a w dalszej przyszłości proces ten będzie się nasilał wraz z tendencjami do feminizacji rynku pracy. Coraz więcej stanowisk pracy jest dostępnych dla kobiet i są to stanowiska coraz lepiej płatne.

Globalne miasto jest strategicznym obszarem dla pozbawionych kontroli nad własnym życiem aktorów społecznych, ponieważ pozwala im zaistnieć (*gain presence*), stać się podmiotami, nawet jeśli nie zyskują bezpośredniej władzy. Imi-

granci, kobiety, Afroamerykanie w amerykańskich miastach, kolorowi, uciśnione mniejszości stają się tu ważnymi podmiotami, co byłoby prawdopodobnie niemożliwe w kontekście przedmieść czy małego miasta (Sassen 2007b: 3).

Podsumowanie

Według Saskii Sassen, nie można współcześnie uprawiać socjologii miasta, nie biorąc pod uwagę podstawowych trendów makrosocjalnych, które zmieniają oblicze świata. Jest to przede wszystkim globalizacja, ale także wzrost znaczenia nowych technologii informacyjnych, intensyfikacja procesów społecznych na poziomie transnarodowym i translokacyjnym oraz wzrost obecności i znaczenia zróżnicowania społeczno-kulturowego (zob. Sassen 2000). Wizja miasta w socjologii to wizja krytycznego węzła światowej sieci społecznej, w którym krzyżują się przepływy władzy, pieniądza, ludzi i kultur. Najbardziej znany wkład Sassen do socjologii miasta to jej koncepcja miast globalnych.

Te uwagi na temat socjologii miasta Saskii Sassen nie są wyczerpujące, stanowią jedynie prezentację kilku wątków jej myśli, które wydają się szczególnie interesujące. Nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w Zjednoczonym Królestwie czy w Niemczech Sassen uzyskała nie tylko status klasyka współczesnej socjologii miasta, lecz wręcz rangę *public intellectual*.

Choć jej twórczość jest postrzegana jako klasyczna, to nie znaczy to, że jest bezdyskusyjna. Jej publikacje są niekiedy odbierane jako mające za zadanie naukowo uzasadnić pewne założenia ideowe, które można określić krótko jako lewicowe i „antyglobalistyczne”. Ten zarzut można przynajmniej częściowo odrzucić, gdyż Sassen odwołuje się do badań empirycznych i jej wnioski są solidnie uzasadnione. Niemniej jej zaangażowanie ideowe i polityczne jest wyraźnie wyczuwalne. Paradoksalnie skupianie się na centrach, w których widoczne jest działanie kapitalizmu i globalizacji, nie pozwala jej często w odpowiedni sposób ująć tego, co się dzieje na obrzeżach wielkiego świata, nie dostrzega tej nowej „marginalności”, o której sama pisze, o ile nie jest ona w jakiś sposób obecna w Londynie czy Nowym Jorku.

Inny zarzut pod adresem Sassen dotyczy tego, że ma ona tendencje do nieuwzględniania i nieprzyjmowania tez i argumentów swoich kolegów po fachu, z którymi się nie zgadza. Zdarza się jej wręcz wychodzić w trakcie dyskusji, o ile nie przebiega ona po jej myśli⁶. Brak chęci do dialogu nie jest cechą pożądaną. Zarzuca się jej bardzo czę-

⁶ Zob. <http://peterberkowitz.wordpress.com/2004/11/16/saskia-sassen-reveals-high-handed-habits-stifles-discussion> [02.08.2008].

sto niezbyt zrozumiały i suchy styl pisarski, wynikający być może po części z tego, że angielski nie jest jej pierwszym ani nawet drugim czy trzecim językiem. Styl ten niekiedy ogranicza zrozumiałość jej wywo-
du, jak również – i to jest sprawa poważniejsza – sprawia, że jej tezy są mniej precyzyjne, a argumentacja nie zawsze jasna. Główna myśl jej książek jest łatwa do zgubienia podczas lektury, konkluzji trzeba czasami mozolnie szukać.

Idee socjologiczne Saskii Sassen są nie mniej oryginalne i ciekawe niż koncepcje innych znanych socjologów zajmujących się zblizoną tematyką, takich jak: Immanuel Wallerstein, Anthony Giddens, Manuel Castells, Ulrich Beck czy jej rodak Jan Nederveen Pieterse. Jej wywo-
dy są jednak, jak się wydaje, najmniej zrozumiałe i śmiałe jeśli chodzi o n-
kreślenie szerokiej wizji teoretycznej dokonujących się na naszych oczach przemian makrosocjalnych.

Najważniejszym przesłaniem Sassen, jak się zdaje, jest to, że nie można się zajmować miastem jako bytem socjalnym względnie ode-
rwanym i odizolowanym od reszty rzeczywistości socjalnej. Nie cho-
dzi tu tylko o powiązania z najbliższą otaczającą je przestrzenią – regio-
nem, krajem, lecz także o to, że miasta są elementem tego, co Sassen nazywa *transnational urban system* (2000: 148). Socjolog badający miasto *de facto* zajmuje się światem. Socjologowie zajmujący się globalizacją, kosmopolityzacją, socjalnictwem światowym czy innymi zjawiskami globalnymi nie mogą nie zwrócić uwagi na problematykę miast.

W swoich publikacjach Saskia Sassen, także wtedy, gdy dotyka ta-
kich zagadnień, jak globalizacja, transnacjonalizacja, światowe mi-
gracje, powstawanie nowych klas, często odwołuje się do przykładu
miasta i nawiązuje do socjologicznych badań nad miastem. W ten
sposób nadaje socjologii miasta nowy kierunek, czyniąc z niej dyscy-
plinę, której ustalenia mogą się stać punktem wyjścia do szerszych
rozważań nad stanem współczesnych socjalnictw. Jeśli komuś uda-
je się we współczesnej socjologii przywrócić socjologii miasta funkcję
swoistej soczewki, która pomaga badaczom socjalnictwa dostrzegać
istotne przemiany rzeczywistości socjalnej, jest to właśnie Saskia
Sassen. Uczynienie z socjologii miasta swoistego toposu jest szczegól-
nie dobrze widoczne w jej ostatniej książce *A Sociology of Globalization*,
która winna stać na półce nie tylko osób zainteresowanych globaliza-
cją, ale każdego socjologa miasta. Ta książka, której wydanie kilka-
krotnie przekładano, przez co stała się jeszcze bardziej oczekiwana, jest
jedną z najciekawszych publikacji socjologicznych ostatnich lat.

Bibliografia

- Appiah, K. Anthony (2007), *Przedmowa*, [w:] *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, przeł. Joanna Tegnerowicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. IX-XIII.
- Beck, Ulrich (2002), *The Cosmopolitan Society and Its Enemies*, „Theory, Culture & Society”, 19 (1-2), s. 17-44.
- Beck, Ulrich (2006), *Cosmopolitan Vision*, Cambridge: Polity.
- Brenner, Neil (1998), *Global Cities, Global States: Global City Formation and State Territorial Restructuring in Contemporary Europe*, „Review of International Political Economy”, 5 (2), s. 1-37.
- Brenner, Neil (1999), *Beyond State-Centrism? Space, Territoriality, and Geographical Scale in Globalization Studies*, „Theory & Society”, 28 (1), s. 39-78.
- Brenner, Neil (2004), *New State Spaces: Urban Governance and the Rescaling of Statehood*, Oxford: Oxford University Press.
- Martinotti, Guido (1993), *Metropoli: La Nuova morfologia sociale della città*, Bologna: Il Mulino.
- Sachar, Arie (1990), *The Global Economy and World Cities*, [w:] Arie Sachar, Sture Oberg (red.), *The World Economy and the Spatial Organization of Power*, Aldershot: Avbury, s. 149-160.
- Sassen, Saskia (1991; 2nd ed. 2001), *The Global City*, Princeton, N.J.: Princeton University Press.
- Sassen, Saskia (1996), *Losing Control? Sovereignty in an Age of Globalization. The Schoff Lectures*, New York: Columbia University Press.
- Sassen, Saskia (1998), *Globalization and Its Discontents*, New York: The New Press.
- Sassen, Saskia (2000), *New Frontiers Facing Urban Sociology at the Millennium*, „British Journal of Sociology”, 51(1), s. 143-159.
- Sassen, Saskia (2002), *Global Networks, Linked Cities*, New York: Routledge.
- Sassen, Saskia (2003a), *Globalization or Denationalization?*, „Review of International Political Economy”, 10 (1), s. 1-22.
- Sassen, Saskia (2003b), *The Participation of States and Citizens in Global Governance*, „Indiana Journal of Global Legal Studies”, 10 (5), s. 5-28.
- Sassen, Saskia (2006), *Territory, Authority, Rights. From Medieval to Global Assemblages*, Princeton: Princeton University Press.
- Sassen, Saskia (2007a), *A Sociology of Globalization*, New York: W.W. Norton & Company.
- Sassen, Saskia (2007b), *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, przeł. Joanna Tegnerowicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Taylor, Peter (1996), *Embedded Statism and the Social Sciences: Opening Up to New Spaces*, „Environment & Planning”, 28 (11), s. 1917-1928.
- <http://peterberkowitz.wordpress.com/2004/11/16/saskia-sassen-reveals-high-handed-habits-stifles-discussion> [02.08.2008].



Jan P. Gałkowski graduated in Sociology from John Paul II Catholic University of Lublin (Poland). He also graduated in Applied Ethics from Katholieke Universiteit Leuven. At present he is completing his PhD at the Institute of Sociology at John Paul II Catholic University of Lublin. His academic interests include sociology of contemporary macrosocial change and social ethics. He is a member of the International Sociological Association (ISA), Polish Sociological Association (PTS) and he presides over PTS Lublin branch.

Abstract

The paper focuses on the role of urban sociology and its possible contributions in the field of sociology in the 21st century. The author bases his analysis on the concepts of American sociologist Saskia Sassen who is one of the leading scholars in the area of urban sociology. According to Sassen, the city can once again play a role of the lens in sociology. It is in the city that most essential current trends of social change are visible. The paper tackles issues such as the global city, the transnationalisation and the power of cities.